

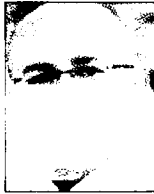
SZCZERZE MÓWIĄC

Starsi ludzie to łatwy cel

- Emeryci i renciści coraz bardziej się zadłużają. Robią to w wielu przypadkach dla swoich bliskich, a potem przychodzi windykator i zajmuje rentę czy emeryturę. Z czego to wynika?

- Starsi ludzie są bardzo podatni na prośby swoich bliskich. Dziadek czy babcia niczego nie odmówi wnukowi, także kredytu. Najszybsze kredyty dają tzw. parabanki, które mają wysokie oprocentowania. Emeryt czy rencista z reguły nie czyta tego, co jest napisane małymi literkami. Potem się okazuje, że kredyt był na niewysoką sumę, ale odsetki są ogromne. I trzeba niestety płacić, bo umowa została zawarta. A jak nie ma z czego, to wkradza komornik i zajmuje emeryturę. Taki schemat niestety coraz częściej ma zastosowanie do naszych emerytów.

- Na polskim rynku działają, jak pan to nazwał, parabanki.



Rozmowa z **DARIUSZEM TWORZYDŁO** z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Rozmawiała **Małgorzata Froni**

Czy to one głównie zerują na emerytach?

- W tych instytucjach pracują ludzie, którzy są specjalnie szkoleni, żeby przekonać potencjalnych kredytobiorców do zaciągania pożyczek. Reklamy, ulotki, obiecwanie dodatkowych rzeczy, np. prezentu za wzięcie kredytu, to wszystko ma przekonać do ufania takiej instytucji.

- Dlaczego emeryci ulegają takim złudnym propozycjom kredytowym?

- Emeryt to z reguły człowiek starszy. Jest łatwym celem, bo starsi ludzie są bardziej ufni, nie znają się na przepisach bankowych, łatwiej ulegają namowom, nie zdają sobie do końca sprawy z konsekwencji. Jeżeli trafią na agenta bez skrupułów, to ten, znając socjotechniki, może im wcisnąć każdy kredyt.